KOMUNIZM I HITLERYZM — TO OŚWIECIM I KATYŃ

# MAŁOPOLSKI BIULETYN INFORMACYJNY

Rok III. 23 lipca 1944 r. Nr 28 (121)

## Rozkaz Naczelnego Wodza nr 572

**z dnia 1 lipca 1944 r.**

Zjednoczenie wysiłku zbrojnego Polaków w imię całości i pełnej niepodległości Rzczplitej było zawsze i jest elementarnym nakazem podyktowanym przez racje prawne, polityczne, wojskowe i moralne. W ostatnich czasach w traktacie definitywnego scalania organizacji wojskowych w Kraju doszło ze strony skrajnych czynników Narodowych Sił Zbrojnych do niedopuszczalnych wystąpień godzących w zasady jedności wojska, subordynacji wojskowej i posłuszeństwa wobec prawa. Stwierdzam, że z mocy prawa Armia Krajowa jest jedynym Wojskiem Polskim na terenie Kraju. Wszystkie organizacje o charakterze wojskowym, które pozostają poza nią, nie podlegając Komendantowi Głównemu, a przez to samo władzom legalnym Rzczplitej — nie stanowią w sensie prawnym części sił zbrojnych Rzczplitej Polskiej. Zabraniam wszystkim obywatelom Rzczplitej Polskiej w Kraju, obowiązanym do pełnienia powinności wojskowej — należenia do jakichkolwiek bądź organizacji wojskowych poza Armią Krajową i nakazuję, aby bez zwłoki podporządkowali się rozkazom Komendanta Głównego Sił Zbrojnych w Kraju.

Naczelny Wódz Sosnkowski, Gen. Broni.

---

## BRATOBÓJCY.

W rachunku nieopisanych strat i potwornych krzywd, jakie mamy do zawdzięczenia krwawym najeźdźcom, poważną pozycję stanowią wykoślawienia moralności społecznej, zarysowujące się coraz wyraźniej w piątym roku wojny i okupacji. Nie chodzi tu tylko o wzrost pospolitej przestępczości. Chodzi przede wszystkim o odchylenia od podstaw etycznych, normujących stosunki między ludźmi i między obywatelami wspólnej ojczyzny.

Pięć lat bestialskich, masowych morderstw, poniewierania godności ludzkiej i deptania ludzkich praw, łamania człowieka fizycznie i moralnie, gdziekolwiek staje się on niewygodny, pięć lat zbrodni i okrucieństw nie mogły minąć bez wpływu na słabsze moralnie jednostki i środowiska społeczeństwa polskiego. Oto mamy do zanotowania już nie tylko wypadki zobojętnienia wobec ludzkich cierpień i lekceważenia ludzkiego życia, ale wręcz świadome czy podświadome próby naśladowania zwierzęcych metod, jakimi posługuje się obcy najeźdźca.

Z różnych miejscowości kraju nadchodzą przerażające wieści o morderstwach dokonywanych na tle rywalizacji lub różnic ideologicznych między poszczególnymi grupami politycznymi Polski Podziemnej.

Na początku okupacji zbrodnie takie były nie do pomyślenia, mimo znacznego zaostrzenia tarć i antagonizmów w polskim życiu politycznym. W okresie tamtym mordy polityczne na Polakach mogły być tylko dziełem wrogów zewnętrznych lub wewnętrznych. Dlatego mnożące się obecnie porachunki polityczne wzburzyły opinię polską, przede wszystkim jako objawy zatrucia duszy polskiej miazmatami hitleryzmu lub innego podobnego mu barbarzyństwa.

Morderstwo polityczne jest z gruntu sprzeczne z naturą Polaka i całą polską tradycją. Zawsze było ono w Polsce czymś nikczemnym, wstrętnym i niewybaczalnym. Dziś w toku najstraszniejszej wojny, wybijającej naród, mord polityczny jest zbrodnią dokonywaną świadomie na rzecz zaborcy.

Jeśli w XX wieku odebranie życia obywatelowi bywa jeszcze w pewnych razach wstrząsającą koniecznością, to może ono nastąpić jedynie jako konsekwencja obowiązujących praw i jedynie na podstawie wyroku powołanych do sądzeń czynników państwowych, ustalających miarę winy i kary. Wszelkie samowolne wydawanie i wykonywanie wyroków jest przestępstwem, a w naszych warunkach prowadzi wprost do anarchii i zatraty w społeczeństwie poczucia praworządności.

Zasada i poczucie praworządności jest istotną i podstawową treścią demokracji. Wojna obecna toczy się między demokracją a barbarzyństwem, rządzącym się terrorem i brutalną siłą. Polska od początku wojny związała swe losy ze światem demokracji i z drogi tej nie zejdzie. Triumf demokracji jest już dziś widoczny, mimo, że wojna nie dobiegła jeszcze końca. Wraz z klęską i zagładą tyraństwa, sczeznąć muszą i w Polsce wszelkie naleciałości terrorystycznych ideologii i światopoglądów. Społeczeństwo polskie nie zniesie w swym życiu żadnych takich pamiątek i zawsze w Polsce trwać będzie pamięć znikczemnienia i upadku człowieczeństwa, jakie zademonstrowały światu za naszych dni totalistyczne moce.

Dlatego wszelkie poczynania wewnętrzno-polityczne, oparte na wzorach zaborczych, znaczone terrorem i krwią pomordowanych współrodaków, mogą liczyć w Polsce tylko na najsurowsze potępienie. Wynika to zarówno z ducha Polski i jej tradycji jak i tragicznych doświadczeń ostatnich lat, jak wreszcie z logiki myślenia politycznego.

Kreśląc te uwagi nie chcemy kierować oskarżenia pod adresem któregokolwiek z polskich ugrupowań politycznych. Sądzimy bowiem, że żaden polski kierunek polityczny nie toleruje w swej ideologii i programie działania zasad i metod sprzecznych z polską racją stanu i powagą państwa polskiego.

Morderstwa polityczne, o których mowa, trzeba uważać za wyraz samowoli niepoczytalnych jednostek, nadużywających dobrego imienia organizacji, do której należą, oraz tragicznych warunków okupacyjnych, sprzyjających czasowej bezkarności. Morderstwa te bywają dziełem jednostek z pod różnych znaków politycznych, a stosowane są nawet w porachunkach wewnętrzno-organizacyjnych niektórych ugrupowań.

Oskarżenie i potępienie kierujemy ku jednostkom, które w zamęcie wojny zgubiły ster myśli i sumienia patriotycznego,pktóre utraciły zdolność odczuwania i rozumienia polskiej rzeczywistości.

Społeczeństwo polskie, choć znękane i przytłoczone przejściami okupacji, choć nawykłe do codziennego widoku rzezi, krwi i śmierci, nie pozostanie obojętne wobec zbrodni bratobójstwa, nigdy jej nie przebaczy i nie zapomni!

---

## Armia Krajowa w walce.

Komunikat Dowództwa A. K. z dn. 12 VII 44 r.:

NA WILEŃSZCZYŹNIE trwają wzmożone walki z armią niemiecką.

W NOWOGRÓDZKIM w nocy z 8 na 9 VI silny oddział partyzancki stoczył walkę z niemcami w m. Wsielno (na płd. od Nowogródka). Od pierwszych dni lipca na terenie pow. Lida, Słonim, Baranowicze, Nieśwież toczą się walki z cofającą się armią niemiecką.

W GRODZIEŃSKIM oddziały 76 pp. w czasie od 8 — 16 VI zlikwidowały 5 placówek niem. Straży Granicznej: Jewłasze, Kaszety, Rudnia, Szmuny, Gachnowicze (pnc. Nowy Dwór). Straty npla około 80 zabitych i ponad 100 rannych.

W BIAŁOSTOCKIM oddziały nasze wykonały 18 uderzeń na placówki niem. Straty niemców 64 zabitych i 83 rannych.

W LUBELSZCZYŹNIE oddziały nasze otoczone w Lasach Zamojskich

przebiły się zadając nplowi duże straty. Inne zgrupowanie oddziałów partyzanckich toczy ciężkie walki na płd. od Parczewa.

W MAŁOPOLSCE wykonano uderzenie na linie komunikacyjne. W czasie 1 — 26 przeprowadzono 2 większe akcje odwetowe przeciw Ukraińcom.

Prem. Mikołajczyk oświadczył korespondentom „Reutera" i „Associadda Press": Oddziały Polskiej Armii Krajowej przystąpiły na terenach przyfrontowych do otwartego działania. Na terenie woj. Wołyńskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego działają tak już od szeregu miesięcy. Obecnie to samo czynią na terenie Wileńszczyzny, Nowogródczyzny i woj. Białostockiego. Armia Krajowa przystępuje do otwartej walki, przygotowanej w konspiracji. Na północy ma ona trudniejsze warunki niż poprzednicy na południu, gdzie w kwietniu br. doszło do porozumienia z Czerwoną Armią. Polacy rozpoczęli walkę o Wilno. Polskie miasto jeszcze raz bije się o wolność wspierając działanie bohaterskiej Czerwonej Armii. Wystąpienie czynne Armii Krajowej określa się kryptonimem „burza". Niemcy poczują ją na własnej skórze. „Burza" wymiecie niemców z Polski i stworzy podstawę do porozumienia polsko-rosyjskiego.

## Nakazy chwili.

OKUPANT MORDUJE NAS NASZYMI RĘKAMI. Cena każdego życia polskiego, potrzebnego do walki z najeźdźcą jest wielka, ale i wymierna. Otrzymujemy wiadomości że Gestapo wyzyskuje rosnący lęk jednostek słabszych przed kaźniami i masakrami popycha je do prób ratowania swego życia, lub życia najbliższych za cenę dostarczania poszukiwanych działaczy i bojowników Polski Podziemnej. Ta zbrodnia stawia się na jednej płaszczyźnie z płatnym wywiadem na rzecz okupanta.

Każdy Polak — bojownik wie, że oddaje życie swoje sprawie niepodległości i wiedzą o tym również jego najbliżsi. Aresztowanych i zagrożonych zamordowaniem należy ratować wszystkimi dostępnymi środkami tylko nie za cenę życia innego rodaka. To jest zbrodnia, dla której nie ma nigdzie usprawiedliwienia.

BEZ HONORU. Urzędnicy różnych instytucyj publicznych i komunalnych okazują w sposób służalczy swoją gotowość do usług wobec komisarzy i wyższych urzędników niemców. Rozmaici „usłużni" organizują uroczystości z okazji „geburtstagu", przywitania i pożegnania odjeżdżających niemców. Zadziwiająca jest krótkowzroczność i brak godności takich lizusów. Takich panów często rekrutujących się z b. dygnitarzy, należałoby traktować conajmniej na równi z kobietami lekkiego prowadzenia się, gdyż sprzedają swój honor Polaka za korzyści materialne i awanse.

CO Z NICH WYROŚNIE? Przechodnie naogół bawią się widokiem zataczającego się na ulicy pijaka. Gdy jednak — pijak ma około 10 lat — widok jest bolesny i zatrważający. Niepokoimy się myślą, co może wyrosnąć z tych obywateli ulicy, zarabiających setki zł. na sprzedaży, co zarobek w dużej mierze przepijają. Wiemy, że nie wyrosną z nich rzetelni ludzie. Mało kto wie jednak, że tych młodocianych alkoholików oczekuje rychła śmierć. Medycyna zna wypadki, gdy dziecko w wieku 10 — 12 lat przy używaniu ok. 10 gr. alkoholu dziennie — umierało w przeciągu roku lub półtora, na skutek cierpień wątroby, szczególnie wrażliwej na działanie alkoholu. Musimy więc wszyscy zabrać się do tępienia alkoholizmu wśród dzieci, musimy ratować młodocianych samobójców.

— — —

# SPRAWY POLSKIE NA OBCZYŹNIE.

POLACY NA FRONCIE INWAZYJNYM. Kontrtorpedowiec »Krakowiak« brał czynny udział w ostatnim lądowaniu u wybrzeży Normandii wraz z innymi kontrtorpedowcami floty brytyjskiej. Należał on do pierwszej linii okrętów wspomagających lądowanie i wjechawszy do jednego z małych portów francuskich, wysadził oddział inwazyjny na brzeg.



Naczelny Wódz gen. Kazimierz Sosnkowski w rozmowie z gen. Andersem.

WE WŁOSZECH. Polskie oddziały odrzuciły 4 przeciwnatarcia niem. pod Montefreddo. Pomimo wysiłków niemcom nie udało się zawładnąć miastem. Villa Nuova zdobył lwowski batalion, ten sam, który swego czasu zdobył pod Cassino t. zw. górę »widmo« oraz San Angelo. Toczyły się walki wręcz pod Monte Polesco i Villa Nuova. Korespondenci angielscy donoszą, że postawa i sukcesy Polaków zdobyły ogólny podziw.

Po walkach polskich oddziałów o Monte Cassino dotarły do Kraju wieści o wielkich stratach w ludziach, jakie poniósł II-gi Korpus. Wroga nam propaganda nie omieszkała tych cyfr wyzyskać. Tymczasem otrzymujemy dokładne dane, wskazujące, że straty nasze w stosunku do ogromu dokonanych czynów nie były tak wielkie, gdyż w ciągu dwu pierwszych miesięcy udziału w boju Korpus II-gi stracił 3 tys. kilkuset rannych, zabitych i zaginionych. Z tego na poległych przypada sześćset kilkadziesiąt.

NACZELNY WÓDZ udał się 11 bm. na inspekcję na Bliski Wschód i odwiedzi również II-gi Korpus we Włoszech. W dniu 12 bm. przybył on do Gibraltaru na samolocie kierowanym przez polskiego pilota.

13 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem premiera Mikołajczyka. Po rozpatrzeniu sprawozdania politycznego, złożonego przez prem., Rada Ministrów wysłuchała sprawozdania min. Stańczyka z jego pobytu w USA, gdzie na konferencji pracy występował jako delegat Rządu P., — oraz drugiego sprawozdania na temat uchodźców polskich w Meksyku.

NA MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI monetarnej Polska reprezentowana jest w komisjach: mianowicie min. skarbu Grossfeld został przewodniczącym komisji porządku obrad, dyr. Barański — sprawozdawcą komisji dla planów odbudowy i rozwoju gospodarczego.

RZĄD POLSKI opracował plan 10-letni uprzemysłowienia Kraju, który wymaga rocznie 50 mil. funtów szt. kredytu.

KURS kapitanów żeglugi wielkiej zorganizowany przez Min. Przemysłu, Handlu i Żeglugi niedawno się zakończył. Pierwszy to kurs tego rodzaju w czasie wojny, który umożliwił uczniom państw. szkoły morskiej w Gdyni ukończenie studiów. Narazie skończyło kurs 12 absolwent.

MIN. EDEN zapytywany w Izbie Gmin czy dawano Rządowi polskiemu jakieś gwarancje co do Prus Wschodnich — odpowiedział, że jeszcze nie zapadły żadne decyzje o granicach. Powiedział przy tym: »Chciałbym tutaj przypomnieć, że rząd Jego Królewskiej Mości nie zapomina, że przystąpił do wojny dobrowolnie, gdy niemcy zaatakowali Polskę«.

— — —

## Z Kraju i Ziem Zachodnich.

NASZA AKCJA BOJOWA I ODWETOWA. 30 V na szosie między Chęcinami a Białogonem nasz oddział z 1 komp. 4 pp. leg. wykonał zasadzkę na 2 samochody z gestapo. W wyniku akcji zginął szef g-po dystr. radomskiego Doppler, wysoki urzędnik Katzoska i 2 żandarmów, a 2 zostało rannych. Pozostałych rozbrojono i rozmundurowano. Po stronie naszej strat nie było. W odwet rozstrzelali niemcy w Kielcach i okolicy 60 ofiar.

15 VI na drodze między Janowem a Żarkami (woj. kieleckie) zastrzelono kmdta posterunku żandarmerii Schmidta mającego na sumieniu życie wielu Polaków. Zginęli dwaj towarzyszący mu żandarmi. W aucie znaleziono cenne dokumenty.

11 VI we wsi Garnek (Radomsko) oddział partyzancki w sile 100 ludzi zaatakował stacjonujący tam oddział żandarmerii i wojska (80-100 ludzi) i po 2-godzinnej walce rozbił i rozbroił go. Zginął kmdt, 1 Ukrainiec, wielu było rannych. Zdobyto wiele sprzętu i amunicji. Następnego dnia przybyła żandarmeria w 8 samochodach, która zaczęła strzelać do uciekającej ludności. Zabite 4 osoby, 5 aresztowanych.

W MIŃSKU MAZ. wysadzono wielki dźwig w nocy 24 VI, przez co na trasie Warszawa Mińsk Maz. został wstrzymany na szereg godzin ruch pociągów. Niemcy spodziewali się, że miny są na torach. Nie odeszły skutkiem tego transporty do Francji samochodów bojowych na gąsienicach.

W CZERWONYM BORZE k. Zambrowa od 25 VI toczą się ciężkie walki naszych oddziałów leśnych z 2-ma oddziałami wojska i żandarmerii niemiec.

W LUBLINIE 3 VI w samochodzie wiozącym SS-manów wybuchła mina. Przechodzący tamtędy oddział więźniów skorzystał z zamieszania i rozbiegł się. Akcja sabotaży kolejowych w walce z transportem niemiec. przybrała takie rozmiary, że urzędowe statystyki niem. wykazują 30 sabotaży dziennie na terenie GG.

W ROCZNICĘ śmierci gen. Sikorskiego na pomniku Sapera w Warszawie złożono kwiaty z szarfami żałobnymi.

POBÓR DO FORTYFIKACJI. Obserwując tę najważniejszą akcję okupanta zagrażającą narodowi polskiemu, nie możemy nie zauważyć chaosu zarządzeń, wobec załamania na froncie wschodnim. We Lwowie pobór ma charakter masowy! Niemcy liczyli, że zyskają do 20 tys. ludzi, na razie nie ma jeszcze 10 tysięcy zgłoszonych. Polaków uznanych za zdolnych odsyła się do domu, z tym że mają się stawić na każde wezwanie, Ukraińców natomiast zabiera się zaraz do wojska. Społeczeństwo pol. przeciwstawia się w Małop. Wsch. tej akcji. Pojawiła się odezwa w pow. drohobyckim: „Obowiązuje nas rozkaz trwania na posterunku. Nie rzucim ziemi! Nie rzucim jej bez względu na warunki, organizując samoobronę, konsolidując się w szeregach organizacji, skupionych przy Rządzie R. P. i Armii Krajowej". W Małop. Środkowej łapanki do robót nad Sanem są w pełnym toku.

Równocześnie jednak trwa gorączkowa ewakuacja, wysiedlenia Po-

laków dla obawiających się nalotów niemców (w miejscowościach podwarszawskich) i tp. poczynania, które stają się coraz bardziej chaotyczne. Od 15 czerwca zaczęto likwidację umocnień k. Stanisławowa, już wykończonych i oddanych do użytku. Działa ładuje się na samochody, bunkry wysadza w powietrze. W tymże czasie zaprzestano fortyfikowania Wisły, firmy zabrały baraki i narzędzia, rozpuściły pracowników. D-ctwo tych robót w Konstancinie i Skolimowie przygotowuje się do wyjazdu.

Na terenach wsch. GG. wszystkie zakłady gospod. wojennej z prawego brzegu Wisły są przenoszone na lewy brzeg lub do Ziem Zachodnich, tak samo inwentarz martwy z folwarków itp. Wywozi się: zakłady Spiessa na 400 wagonach, fabrykę Gepponera na 200 wagonach, fabrykę „Strem", na 300 wagonach i zakł. chem. „Winnice", te ostatnie już zlikwidowano.

POD RZĄDAMI SOWIECKIMI. Dowiadujemy się od osób przybyłych z Łucka, że w mieście i okolicy Polacy są traktowani niezwykle uprzejmie przez sow. władze w związku z obecnością ...lotników ameryk., którym „na pokaz" manifestuje się dobre obejście z Polakami. Niestety, w innych miejscowościach „raj sowiecki" przedstawia się całkiem inaczej. W Tarnopolu przebywa około 3000 Polaków, którzy w czasie walk pochowali się po piwnicach. W Rohatynie przypływ ludności polskiej z pobliskich wsi. W miejscowościach Małopolski Wsch. zajętych przez Sowiety, jedynymi placówkami, które pozostały na miejscu są Pol. Komitety Opiekuńcze. Bolszewicy zostawili je przy dotychczasowej działalności, każąc ponadto zorganizować szkolnictwo, kolej i administrację.

Z Lublina ewakuowano do Żyrardowa warsztaty samochodowe, które już pracują tam normalnie. Natomiast Zakł. Zbożowe w Żyrardowie wywozi się do Rzeszy, na ich miejsce przychodzą oddziały i warsztaty lotnicze.

NOWA BROŃ jest nadal próbowana na terenie GG. Onegdaj bomby latające spadły pod Skarżyskiem i na terenie Sochaczewa. Podobno startują one z Włocławka.

WIELKIE ARESZTOWANIA dotknęły Wielkopolskę. W Ostrowiu znaleziono magazyn broni i wywieziono kilkadziesiąt osób z różnych sfer. Kontrola ruchu na drogach bardzo wzmożona, po wsiach ulokowano powiększone placówki żandarmerii. Wysiedlenia masowe Polaków trwają, powodując zupełną dezorganizację w gospodarce i rolnictwie.

KRWAWY TERROR trwa na terenie powiatów przyłączonych do Prus Wsch. w szczególnym nasileniu. Od czasu aresztowania w Białymstoku z końcem kwietnia ok. 5000 ludzi, a zamordowania ok. 1500, więzienia są przepełnione, w Łomży zabrano do 1300 ofiar. W Wiznie — 1500 aresztowań. W niektórych miejscowościach ludność zorganizowała samoobronę. Zginęło kilkunastu żandarmów. Oprawcy zapowiadają wyniszczenie ludności pol. w związku z przybliżaniem się frontu.

— — —

## Z Krakowa i Małopolski.

10 VII dokonano na pl. Kossaka zamachu na jakiegoś dygnitarza niem. Sprawcy zbiegli — represyj nie było. Natomiast niebywałego nasilenia doznała w dniach 14 i 15 akcja porywania ludzi na ulicach miasta do robót, szczególnie młodzieży od 17 - 25 lat. Ofiarą padło 14-go do 300 ludzi w mieście. Były wypadki zastrzeleń zupełnie niewinnych ludzi, dlatego tylko, że chcieli uciekać przed patrolem.

W czasie niedawnych masowych aresztowań k. Krakowa doszło do starcia między oddziałem AK a żandarmerią niem. przy czym bojowcy uratowali broń, zabili 5 żandarmów.

Duże wrażenie wśród publiki krak. wywołały rozlepione na kioskach przez bojowców podziemnych — wyroki na kierownictwo teatru powszechnego.

Donoszą nam, że 5 VII zniszczona zostało w Skalmierzu kartoteka i pobi-

ty sekrtarz gminy. — W Tarnawcu kąpiący się oddział partyzancki, napadnięty przez policję niem. obronił się, zabijając kapitana npl. oddziału i raniąc kilku policjantów. — W Opatowcu i Korczynie ponieśli zasłużoną karę 4-ej konfidenci. — W Słaboszowie oddział partyzancki stoczył walkę z przeważającymi siłami policji niem. zabijając 17 ludzi.

---

## Wiadomości polityczne.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA MONETARNA: Korespondent radia bryt. w Waszyngtonie donosi, że na konferencji monetarnej w Brettonwood osiągnięto zupełne porozumienie co do funduszu, który ma być stworzony przez wszystkie narody zjedn. i służyć do stabilizacji walut, oraz umożliwienia ekspensji gospodarczej. Fundusz będzie wynosił osiem miliardów osiemset milionów dolarów. Uzgodniono udziały poszczególnych uczestników. Jedynie Francja i Indie domagają się większych udziałów. Stałymi członkami rady zarządzającej mają być USA, W. Brytania, Rosja, Chiny i Francja. — Min. Skarbu USA Morgentau oświadczył, że osiągnięcie zgody między przedstawicielami 44 narodów zjedn. na podstawie wzajemnej wymiany usług jest jaknajlepszą zapowiedzią dla przyszłych, wspólnych wysiłków.

NIEDOSZŁA PRÓBA POKOJOWA. Przed tygodniem obiegła prasę zagraniczną pogłoska o nowej próbie nawiązania pertraktacji pokojowych przy pośrednictwie Portugalii. Ustalono mianowicie, że w końcu czerwca przybyła do Sewilli grupa pięciu wyższych urzędników niemieckiego Min. Spraw Zagr., uważanych za rzeczoznawców. Jednocześnie zjawił się w Sewilli prem. portugalski Salazar »na b. ważne rozmowy«, jak oświadczono w Lizbonie. Po krótkim pobycie w Sewilli — Salazar wrócił do Lizbony, skąd znów natychmiast wyjechał do Londynu poseł portugalski przy rządzie brytyjskim ks. de Palmella w towarzystwie radcy brytyjskiego w Lizbonie Hopkinsona. Tymczasem w Lizbonie oczekiwano przyjazdu pięciu dyplomatów niemieckich z Sewilli. Dyplomaci ci nie przyjechali, co świadczy, że w Londynie pośrednictwo pokojowe nie chwyciło.

PRZED KLĘSKĄ. Z Turcji donoszą, że poszczególni niemcy lokują w bankach tureckich swe kapitały w złotych florenach holenderskich. Z tego powodu wkłady w bankach tureckich wzrosły trzykrotnie.

— — —

---

## Działania wojenne.

WALKI POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH. Od połowy czerwca oddziały Polskiej Armii Krajowej toczyły w pow. biłgorajskim walkę z wojskami niemieckimi. Niemcy do walki musieli ściągnąć 3 dywizje. Oddziały A. K. otoczone przez dywizje niemieckie, przerwały pierścień, zadając nieprzyjacielowi straty i wycofały się w bezpieczne miejsce.

Na Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie oddziały A. K. po nawiązaniu łączności z Armią Czerwoną, walczyły w czasie od 7 do 13 lipca przeciwko wojskom niemieckim nad Wilią, w puszczy Rudzieckiej i zdobywaniu Wilna. W akcji brały udział 1, 2, 3, 4, 25 brygada.

Oddziały A. K. przecięły również w kilku miejscach linie kolejową Grodno — Augustów — Suwałki.

Polska Agencja Telegraficzna w Londynie wydała następujący komunikat: „Na rozkaz Rządu Polskiego i Naczelnego Wodza Polska Armia Krajowa przeszła od działań dywersyjnych do otwartej walki i współdziałania z wkraczającymi wojskami sowieckimi. Polska oczekuje od innych narodów sprzymierzonych uznania jej ofiar i trudów poniesionych w tej chwili".

Wojska Polskie przerwały opór niemiecki pod Anconą we Włoszech.

POSTĘPY OFENZYWY SOWIECKIEJ. Na długim froncie od granic Litwy aż po Lwów armie sowiec. prą ku zachodowi, zadając niemcom poważne straty i zdobywając duże tereny. Walki toczą się przeważnie na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej. Na północy wojska sowieckie zbliżają się do granicy Łotwy i zajęły miejscowości Opoczka, Siebież i Dryssa. Uderzenie idzie w kierunku Dyneburga nad Dźwiną. Na południu od Dźwiny armia sowiecka wyrzuciła niemców z obszaru województwa nowogródzkiego i wileńskiego i wkroczyła w północnej części tego odcinka na teren Litwy, podchodząc pod Kowno, a w południowej części tego odcinka zdobyte zostały Grodno i Wołkowysk. Pomiędzy Grodnem i Kownem został w wielu miejscach przekroczony Niemen i wojska sow. kierują się na Prusy Wschodnie oraz na Białystok. Na Polesiu po zdobyciu Pińska, Janowa Poleskiego, Drohiczyna, Berezy Kartuskiej, Prużan, Zabinek, Haniówki armia sowiecka walczy na przedmieściach Brześcia nad Bugiem. W ostatnich dniach armia sow. rozpoczęła uderzenie w rej. Lwowa zdobywając Krasne, Kamionkę Strumiłową i wiele innych miejscowości posuwając się pod Lwów na odległość 10 km. Taki jest stan, gdy piszemy sprawozdanie. Najbliższe dni a nawet godziny mogą zmienić sytuację. Jeżeli padną pod naciskiem sowieckim miasta Lwów, Brześć n. Bugiem, Białystok i Kowno, wojska sow. będą mogły skierować się na Warszawę, na Prusy Wschodnie i ku Kłajpedzie. Trzeba jednak zauważyć, że w państwach bałtyckich niemcy posiadają według obliczeń alianckich 40 dywizji, których wojska sowieckie nie mogą lekceważyć. W ciągu ostatniej ofenzywy Sowiety wzięły 57 tyś. jeńców niemieckich w tym 20 generałów.

W NORMANDII trwają zażarte walki. Miejscowości przechodzą z rąk do rąk. Teren sprzyja obronie. Jednak wojska brytyjsko-amerykańskie uzyskują sukcesy. Wojska brytyjskie posuwają się wzdłuż rzeki Odon i Orne i znajdują się 18 km na południe od Caen. Zdobyto nowe miejscowości; Evrecy, Noyers, Brettenville i Latibeaux. Brytyjczycy chcą przesunąć front dalej na południe pod Caen, gdyż tam otwierają się tereny dla brytyjskiej broni pancernej. Rommel ściąga wszystkie posiłki aby powstrzymać wojska brytyjskie. W zachodniej części Normandii wojska amerykańskie poczyniły postępy, przesuwając front pod Lessay, Periers i zdobywając miasto St. Lo, o które toczyły się długie zacięte walki.

WE WŁOSZECH wojska alianckie czynią duże postępy i zbliżają się do nowej niemieckiej linii obronnej Piza-Florencja-Rimini. Przed tą linią zostały zdobyte: Ancona nad Adriatykiem, Gubbio, Arezzo, Poggibonssi i Pontedera. Port Livorno został zdobyty przez V armię. Na północ od Arezzo została przekroczona rzeka Armo. Od 11 maja br. Alianci wzięli we Włoszech 40 tys. jeńców niemieckich. Oddziały niemieckie są bardzo wyniszczone i wyczerpane. Bataliony liczą po 200 ludzi zamiast 800.

WOJNA LOTNICZA. W okresie sprawozdawczym było czterokrotne bombardowanie Monachium. W ostatnim nalocie na to miasto wzięło udział 1000 bombowców amerykańskich. Były również bombardowane: Berlin, Saarbrücken, Zagłębie Ruhry i węzły kolejowe we Francji. Z baz włoskich był bombardowany przemysł we Wiedniu, rafinerie nafty w Rumunii i Węgrzech. W północnych Włoszech zniszczono 57 mostów. W rejonie Pas de Calais lotnictwo brytyjskie wykonało 4 ataki na wyrzutnie bomb latających.

DALEKI WSCHÓD. Na Nowej Gwinei pomiędzy wojskami japońskimi i amerykańskimi została stoczona wielka bitwa. Japończycy ponieśli ciężkie straty. Była to jedna z największych walk stoczonych z Japonią od początku wojny. Amerykanie zajęli nową wyspę na Marianach. W czasie walk na wyspie Saipan poległo dwóch japońskich admirałów.

Amerykańskie pancerniki, krążowniki i kontrtorpedowce ostrzeliwały japońskie urządzenia na wyspie Guam.

KW
ZW